

Cetwiński, Marek

Sołtys Menold, czyli fiasko książęcych planów : (z "Księgi henrykowskiej")

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 4, 29-35

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Cetwiński

Soltys Menold, czyli fiasko książęcych planów
(z „*Księgi henrykowskiej*”)

Schultheiß Menold, oder ein Fiasko von herzoglichen Plänen (aus dem „*Heinrichauer Gründungsbuch*”)

1. Przywilej lokacyjny Henryka Brodatego dla sołtysa Menolda. 2. Książęce plany a realia. 3. Przyczyny niepowodzeń zamiarów lokacyjnych Budzowa. 4. Wartość lasów na pograniczu. 5. Kolejne akcje lokacyjne. 6. Władza książęca w świetle *Księgi henrykowskiej*.

1. Das Lokationsprivileg vom Heinrich dem Bärtigen für Schultheiß Menold. 2. Herzogliche Pläne und Realien. 3. Gründe der Mißerfolge von Lokationsvorhaben in Budzow. 4. Der Wert der Wälder auf Grenzgebieten. 5. Weitere Lokationsaktionen. 6. Die Herzogsmacht nach dem „*Heinrichauer Gründungsbuch*”.

1. Opat Piotr swą opowieść o dziejach klasztornej wsi „Sconewalde” (niem. Schönenwalde, dziś: Budzów) rozpoczyna od topografii¹. Pisze więc o potoku zwanym Budzów, mającym źródło *in pede montis Bohemie*, który opada aż do innej wody, zwanej „Ueza”. Las dookoła potoku – wywodzi dalej – nazwę swą brał od potoku i dlatego za dawnych dni nazwano go Budzów. *In hac silva, antequam claustrum hoc fundaretur, locaverat dominus Heinricus, dux antiquus cognomine Barbatius, villam, quam appellavit nomine rivuli Budzow*².

Pisze też dalej opat Piotr, iż książę *super hac locatione dedit cuidam Menoldo primo villico privilegium*³. I niezwłocznie przywilej ten cytuje⁴.

¹ *Liber fundationis claustrum Sancte Marie Virginis in Heinrichow* czyli *Księga Henrykowska*, Wrocław 1991, s. 138. Wydanie to powtarza wydanie tłumaczenia R. Grodeckiego, do której to edycji dodano w aneksie łaciński tekst oryginału opr. przez J. Matuszewskiego i S. Rosponda. Najnowsze wydanie wrocławskie zawiera dodatkowo podobiznę rękopisu.

² *Ibidem*, s. 138–139.

³ *Ibidem*, s. 139.

⁴ *Ibidem*. Literaturę zbierającą poglądy badaczy na temat autentyczności tego dokumentu przedstawia *Schlesisches Urkundenbuch*, Hrsgb. H. Appelt, t. I, Wien-Köln-Graz 1971, nr 210 (s. 153–154).

Z treści przywileju dowiadujemy się, że Menold otrzymał wieś Budzów obejmującą 50 łanów. Ma on łany te zasiedlić, a w zamian otrzyma każdy szósty łan wolny od czynszu i dziesięciny. Jeśli lasu pozostanie więcej ponad miarę owych 50 łanów, to mają one zostać włączone do wspomnianej wsi na tych samych prawach. Menoldowi przypada więc przynajmniej 8 łanów wolnych od czynszu i dziesięcin. Nie koniec to postanowień przywileju lokacyjnego. *Contulimus etiam* – głosi dalej Henryk Brodaty – *prefato Menoldo molendinum et tabernam, ipsi et heredibus suis vel cuicumque in posterum vendere voluerit, cum sexto manso supradicto, iure hereditario perpetuo possidenda. Pro iuvamine, quod hollunge dicitur, predictae ville quatuordecim annorum libertatem indulgentes volumus etiam, ut sepedicta villa eodem iure stet et solutione, quo villa circa Salzborn privilegiate cognoscuntur.*

2. Gdyby nasza wiedza ograniczała się wyłącznie do cytowanego dokumentu, moglibyśmy przypuszczać, iż od 1221 r., od daty wystawienia dokumentu, wieś Budzów jest wielką i zasobną osadą z sołtysem, młynem i karczmą oraz sporą liczbą gospodarzy korzystających z kilkunastu lat wolnizny. Niejednoznaczna stylistyka dokumentu nie pozwala łatwo oddzielić zamiarów wystawcy od istniejących w chwili wystawienia dyplomu (w 1221 r.) realiów. Jakby i tu wystawca wierzył, że – jak pisze w innym miejscu opat Piotr – *omnium nostre dicioni subsistentium vota vel iura in sua perpetua confirmatione nostrum velle, nostrum nolle considerare tenentur*⁵.

Przywilej dla Menolda wystawiony w Niemczech jest świadectwem planowanej przez księcia akcji osadniczej na czeskim pograniczu. Nie jedyne to świadectwo zamiarów ożywienia gospodarki w tej okolicy. Píše však opat Piotr, że kiedy notariusz *Nicolaus quadam rerum opulentia dicaretur, cepit diversis in locis sibi possessione et hereditates de voluntate ducis comparare. His ita gestis arbitratur dux se ipsum et suos posteros post finem dierum huius Nicolai has universas hereditates possessuros*⁶. W innym miejscu *Księga henrykowska* precyzuje: *unde quia idem gloriosus dux ante proposuerat in villa Heinrichow regale curiam sibi et suis posteris edificare*⁷. Właśnie te to plany – wywodzi opat Piotr – stały się przyczyną niechętnego stosunku księcia, do wyjawionego przez biskupów zamiaru osadzenia w Henrykowie cystersów. *Tunc dux* – pisze Piotr – *diu tacens et quasi unius horespatio*

⁵ *Liber fundationis...*, s. 113. Szerzej: M. Cetwiński, *Opat Piotr o rycerstwie śląskim*, AUNC 1992, Historia XXVI, s. 45 nn.

⁶ *Liber fundationis...*, s. 110.

⁷ *Ibidem*, s. 120. Por. też: M. Cetwiński, *Bóg, szatan i człowiek w „Księdze henrykowskiej”*, *Nasza Przeszłość* 1994, t. 83, s. 80, gdzie o teologicznej interpretacji okoliczności fundacji henrykowskiej.

*deliberans tandem ultimo dixit: „cordis mei propositum isto in loco aliud decreverit ordinare...”*⁸.

Lokacja Budzowa i wybudowanie w Henrykowie dworu – ośrodka dóbr po przejęciu ich po śmierci notariusza Mikołaja – to dwa zamiary żywione przez Henryka Brodatego w tym samym czasie. Przywiej dla Menolda datowany jest na 1221 r. Uczta, podczas której książę zmienił plany dotyczące Henrykowa przypadła, według *Księgi henrykowskiej*, na 1222 r.⁹ Rzeczywistość – a raczej poddani – niezbyt zważali na książęce słowa, jakoby zamysły i prawa wszystkich poddanych naszej władzy dla swojej wieczystej trwałości baczyć muszą na nasze „chcieć” lub nasze „nie chcieć”¹⁰. Chęć zbudowania w Henrykowie dworu «królewskiego» ustąpić musiała przed wolą poddanych osadzenia tam cystersów.

3. W przypadku lokacji Budzowa realizację uniemożliwiły mniej wzniosłe przyczyny. Między treścią bowiem przywileju dla Menolda a rzeczywistością zaistniała przepaść. Opat Piotr ujmuje ją zwięźle: *Hic idem Menoldus regebat hanc vilicationem auctoritate ducis, antequam claustrum fundaretur, sex annis, sed minime profecit, quia impediabatur valde a patre comitis Petri de Petrowiz et suo fratre, qui dicebantur cognomento Scriwa zona. De istorum violentia et malignitate esset multum dicendum. Sed quia iam a Deo per mortis articulum sunt correpti, dimittamus eos et ea, que sunt magis necessaria, conscribamus*¹¹. Sprawa gwałtów dokonywanych przez komesów z Piotrowic nie daje jednak Piotrowi spokoju. Wraca do niej raz jeszcze, opisując spór klasztoru ze spadkobiercą braci z Piotrowic – Piotrem Stoszowicem: *Unde predecessores Petri, videlicet patruus suus et pater, in nemore illo [tj. Budzów i Rudno – M. C.] latitabant quasi quidam latrunculi et rarissime vel nunquam coram antiquis ducibus appareant. Unde exercuerunt in pauperes circumsedentes pro placito suo violentiam sicut voluerunt. Et sciendum, quod dux antiquus cognomine Barbatius non poterat in illis silvis diebus suis propter eorum violentiam aliquam villam locare*¹².

⁸ *Liber foundationis...*, s. 112.

⁹ *Ibidem*, s. 114. O sposobach zbierania wiadomości przez Piotra i możliwości sporządzania przezeń notatek na długo przed spisaniem *Księgi henrykowskiej* zob. J. Matuszewski, *Najstarsze polskie zdanie prozaiczne. Zdanie henrykowskie i jego tło historyczne*, Wrocław 1981, s. 46, 57–58.

¹⁰ *Liber foundationis...*, s. 113 (tekst oryginału, przekład Grodeckiego, *ibidem*, s. 7). To główny fundament tezy o absolutyzmie Brodatego sformułowany przez B. Zientarę, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 250. Do tezy tej odniosłem się krytycznie już w recenzji cytowanej pracy Zientary – M. Cetwiński, *Sobótka* 1976, t. 31, s. 490–491.

¹¹ *Liber foundationis...*, s. 139.

¹² *Ibidem*, s. 144.

Wypadki opisane przez opata Piotra jednoznacznie wskazują na słabość władzy książęcej. Henryk Brodaty, władca zdaniem niektórych historyków rządzący w sposób absolutny¹³, nie jest w stanie okiełznać siedzących na czeskim pograniczu możnowładców. Panowie z Piotrowic natomiast skutecznie uniemożliwiają działalność osadniczą księżęciu sołtysowi Menoldowi, a nawet niweczą wszelką działalność kolonizacyjną samego księcia. Nic więc dziwnego, że po sześciu latach bezowocnych wysiłków Menolda książę przekazuje *silvam vel villam* Budzów klasztorowi henrykowskiemu¹⁴. W ten sposób wycofuje się praktycznie z wcześniejszych ambitnych zamierzeń gospodarczych na tym terenie.

4. Cele przyświecające braciom z Piotrowic w działaniach uniemożliwiających przeprowadzenie lokacji Menoldowi i – ewentualnie – innym księżęcym sołtysom pozwalają ustalić dalsze, opisane przez opata Piotra, dzieje wsi Schönwalde. Pograniczne lasy miały swoją cenę. Widać to wyraźnie z przekazu *Księgi henrykowskiej* o losach sąsiadującego z Budzowem lasu Rudno. *Za owych dni, gdy książę Henryk Brodaty zaczął zakładać klasztor zakonnic w Trzebnicy, posiadał Ilik, syn Wilka, koło Czerniawy pewien las, który nazywa się Skępa. Ten las książę pan, ażeby granice trzebnickie jak najbardziej rozszerzyć koło Czerniawy, uzyskał drogą zamiany od Ilika, nadając mu za jego las Skępa wspomniany las Rudno i wieś Jaksonowo, która położona jest na polach niedaleko od Góry Śląskiej*¹⁵. Po jakimś czasie Ilik sprzedał las Rudno komesowi Mroczkowi za 28 grzywien srebra. Minął znów jakiś czas i Mroczko sprzedał wspomniany las notariuszowi Konradowi za 34 grzywiny. *Z tej sumy srebra pan Konrad notariusz zapłacił Mroczkowi wobec księcia przed najazdem pogan 30 grzywien, a pan Bodo, opat tego klasztoru, temuż Mroczkowi po najeździe pogan 4 grzywiny*¹⁶. Cena lasu Rudno szła więc w górę, przewyższała tę, za jaką kupiono Bobolice czy dział Brukaliców, dorównując cenie rumaka, jaki Stefan z Kobylej Głowy dał za las Głębowice¹⁷.

¹³ B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 250.

¹⁴ *Liber foundationis...*, s. 139, gdzie też: *Huius donationis ratio est in privilegio foundationis claustris plenarie conscripta, unde hic inde dictum sufficiat*. W przywileju fundacyjnym (znanym wyłącznie z kopii) czytamy *contulimus eodem die prefato claustro de silva centum mansos magnos, de quibus sunt quinquaginta in Budsin iuxta Ternav, villam nostram siti inter prezecam et semitam Bohemia, quinquaginta in Qualzchowiz inter Richenow, eiusdem claustris silvam et Bogumilum Mencam, pro nostris peccatis ab eodem claustro perpetuo possidendos* (*Schlesisches Urkundenbuch*, t. I, nr 290, gdzie też literatura dotycząca spornej autentyczności dokumentu).

¹⁵ *Liber foundationis...*, s. 139–140 (oryg. łaciński), s. 40 (tłum. Grodeckiego).

¹⁶ *Ibidem*, J. Matuszewski, *Najstarsze...*, s. 57, dopuszcza, iż szczegół ten znalazł się w *Księdze* dzięki wcześniejszym notatkom Piotra.

¹⁷ *Liber foundationis...*, s. 124 (Bobolice za 19 grzywien); s. 150 (Brukalice); s. 135 (Głębowice).

Lasy w pierwszej połowie XIII w. miały więc na Śląsku swoją, wcale nie małą, cenę. Były też dzieje lasu Rudno tego dowodem, przedmiotem obrotu pieniężnego. Po wykarczowaniu i zamianie w orne pola dawały stały dochód. Bracia z Piotrowic udaremniili lokację Budzowa Menoldowi, ponieważ sami myśleli o powiększeniu swoich posiadłości. Sprzyjający moment nadszedł po spaleniu klasztoru henrykowskiego przez Tatarów. *Videns ergo Petrus, filius quondam Stossonis, claustrum quasi deletum, usurpavit sibi has silvas Budsov et Rudno, quia ville sue Petrowiz adiacebant, et locavit in coniunctura earundem silvarum quendam villam, quam apellavit consilio villici Sconewalde, ea videlicet ratione, quia tunc temporis erat ibidem pulcherrima silva. Et idem Petrus sua astucia ordinaverat, ut una parte ville ac locatione possideret Budsov altera Rudno. Huius ville villicus primus erat quidam Sibodo, qui auctoritate predicti Petri sedebat ibidem duobus annis*¹⁸.

5. Piotr Stoszowic wykorzystał więc czas po najeździe pogan i lokował w opuszczonych lasach klasztornych wieś. To już druga wieś lokowana na tym samym miejscu. Przywilej dla Menolda planowanej osadzie daje nazwę Budzów. Piotr Stoszowic to samo miejsce nazywa, za radą swego sołtysa, Schönwalde¹⁹. Gdyby nie dokładne, w miarę, wyjaśnienia *Księgi henrykowskiej*, gdybyśmy na dowód istnienia tych planów mieli tylko przywileje lokacyjne, a nie źródło narracyjne, to łatwo historycy mogliby dojść do wniosku o dwóch różnych, udanych, lokacjach dwóch wsi. Jednej książęcej, a drugiej możnowładczej. Kronikarskim zamiętowaniom opata Piotra zawdzięczamy uniknięcie takiej pomyłki. Wiemy też z *Księgi henrykowskiej*, że sołtys Siboda, *qui Petri nomine villam locaverat*, nie działał więcej niż jego poprzednik – Menold, który *regebat hanc vilicationem auctoritate ducis*²⁰.

Wprawdzie po najeździe „pogan” opat Bodo i niewielkie grono towarzyszących mu osób *vidit claustrum combustum et devastatum et predia claustris quibusdam in locis quasi alienata, inter que mala villam Sconewalde, ut dictum est, iam ablatam* i przez pięć lat klasztor dochodził swych praw do dawnych posiadłości, to sam przedmiot sporu nadal pozostawał niezasiedlony²¹. W 1244 r. spór sądowy zakończył się ostatecznie korzystnym dla klasztoru wyrokiem²². Zagrożony książęcą niełaską Piotr Stoszowic ustąpił jednak dopiero po mediacji Alberta z Brodą. W wyniku tego pośrednictwa Piotr otrzymał od opata 7 łąnów z lasu Rudno i 7 łąnów z lasu Buzów.

¹⁸ *Ibidem*, s. 142.

¹⁹ *Ibidem*, w tej sprawie zob. uwagi J. Matuszewskiego, *Nazwy administracyjne osad lokowanych na prawie niemieckim*, Łódź 1974 i pokrótce: *idem*, *Najstarsze...*, s. 42–43.

²⁰ *Liber foundationis...*, s. 145.

²¹ *Ibidem*, s. 142, 145.

²² *Ibidem*, s. 144.

*Hos quatuordecim mansos adiunxit comes Petrus sue ville Petrowiz. Hoc modo reconciliatus est idem Petrus claustro et permisit ibi villam nomine claustru locare*²³. Po tej ugodzie opat Bodo z wielkim trudem usunął sołtysa Siboda²⁴. Poradzono bowiem opatowi, aby sołtysa, który założył wieś w imieniu Piotra, starał się wszelkimi możliwymi sposobami usunąć za jego dobrą wolą i osadzić tam z ramienia klasztoru sołtysa, który by zawsze był posłuszny na rozkaz klasztoru²⁵. W zamian za 4 grzywny srebra *dictus Siboto sua propria spontanea voluntate dictam vilicationem pro se et suis heredibus resignavit. Hic non miretur aliquis, quod prefatus vilicus Sibodo pro tam modica pecunia ab illa locatione spontanea voluntate cessit, quia hic Sibodo vilicus illo adhuc in tempore sedebat in bonis comitis Petri, videlicet in fine ville Petrowiz, et in silva claustru Sconenwalde nullum omnino adhuc locaverat*²⁶.

Przez niemal ćwierć wieku od wydania Menoldowi przywileju lokacyjnego osadnictwo w lesie Budzów nie poczyniło – przekonuje opat Piotr – większych postępów. Dopiero trzeci sołtys Schönwalde – Jan, *filius cuiusdam sacerdotis* zgromadził licznych *agricultores et destructores silvarum*²⁷. Zebrał ich tak wielu, że siłą przeciwstawili się osadnikom sprowadzonym przez rycerza Przybka Dzirzkowica²⁸. Ten sam sołtys Jan, wzorem wszystkich rycerzy w okolicy, rozkazał chłopom karczować przesiekę, która *in diebus antiquis et etiam tunc temporis, cum hec agerentur, circuibat totam terram Zlesie. Unde duces antiqui nulli omnino in hac presecam permiserunt quicquam secare*²⁹. Karczowanie przesieki to trzecie już, po niepowodzeniu akcji Menolda i odstąpieniu od budowy dworu w Henrykowie, fiasko książęcych planów w okolicy objętej zainteresowaniem opata Piotra.

6. Schönwalde ostatecznie przypadło na stałe klasztorowi henrykowskiemu. Nie dziwi więc zbyt, że i książęcy przywilej nadany Menoldowi trafił do cysterskiego archiwum. Wpisany przez opata Piotra do *Księgi henrykowskiej* ocalał dla potomności. Komentarz kronikarza klasztornego pozwala ocenić jego rzeczywiste znaczenie. To tylko deklaracja zamiarów księcia. Zamiarów unicestwionych działaniami możliwych – nie mniej niż władca zainteresowanych działalnością kolonizacyjną. Wobec możliwych komesów z Piotrowic, książę

²³ *Loc. cit.*

²⁴ *Ibidem*, s. 145: *abbas Bodo eliminavit eum labore magno.*

²⁵ *Ibidem*, s. 46 (tłum. Grodeckiego), s. 145 (oryg. łac.).

²⁶ *Ibidem*, s. 145.

²⁷ *Ibidem*, s. 146.

²⁸ *Ibidem*, s. 146. I ten spór zakończyła ostatecznie mediacja Alberta z Brodą. Nieporozumieniem jest uwaga A. Małeckiego, (*Studia heraldyczne*, t. II, Lwów 1890, s. 218) o Albercie, jakoby był to *chciwy, podstępny, w wspomnieniach klasztoru niedobrze zapisany człowiek.*

²⁹ *Liber fundationis...*, s. 146.

rzządzający ponoć w sposób absolutny okazał się bezradny. Podobnie jak bezradni byli następcy Henryka Brodatego. *Księga henrykowska* nie potwierdza tezy o silnej władzy Brodatego. Przynajmniej w okolicy, której dzieje tak dokładnie opisuje opat Piotr. Czy inaczej było tam, gdzie brakło tak znakomitego kronikarza? Czy same tylko przywileje lokacyjne są dostateczną podstawą do przypisywania Brodatemu znaczących sukcesów w polityce osadniczej?

Przekaz *Księgi henrykowskiej* utwierdza w przekonaniu, że – przynajmniej w okolicach działalności henrykowskich mnichów – decydujący głos w działalności osadniczej należał do tutejszego rycerstwa. Być może to książę był inicjatorem planów osadnictwa. Z całą jednak pewnością inicjatywę szybko przejęli możni i henrykowski klasztor. Z większym powodzeniem. Dzieje Schönwalde pokazują, jak wiele czasu minęło od wystawienia lokacyjnego przywileju do chwili, kiedy akcja kolonizacyjna nabrała realnych kształtów. Zanim sprowadzeni przez sołtysa Jana, syna jakiegoś księdza, osadnicy zaczęli karczować las, minęło ćwierć stulecia. Okres działalności jednego pokolenia. Nie jest też prawdą – w świetle przekazu opata Piotra – jakoby bezludna ziemia, porośnięta lasem nie przedstawiała dla możnych większej wartości. Opisane w *Księdze henrykowskiej* wydarzenia pozwalają wyciągnąć wniosek wprost przeciwny. Zanim sprowadzono osadników, przeznaczone do wykarczowania lasy stanowiły – jak las Rudno – przedmiot handlowego obrotu. Zmieniały też właścicieli w sposób mniej zgodny z prawem. W opisanych przez Piotra wypadkach, osadnictwem leśnych terenów zainteresowane były wszystkie warstwy ówczesnego społeczeństwa, nie tylko najbliższe otoczenie śląskiego księcia.